

# S Solidarność

Gorzów Wlkp.  
19.12.1983r.  
Nr 7/83  
nakład 500 egz

BIULETYN INFORMACYJNY TYMCZASOWEJ KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOSC"  
Z WCH & STILON W GORZOWIE WLKP.

## ROCZNICOWE REFLEKSJE PRZED ŚWIETAMI

"Odbiliśmysisię od dna..." -krótkie ślepiaty na barbórkowej akademii w Zabrzu. A zwracając się m.in. do bolejących matek górników pomordowanych z jego rozkazu w kopalni Wujek, bezczelnie brnie dalej: "Kłaniam się matkom górników! Pozdrawiam serdecznie ich najbliższych!"

Wstrząsając mu nazajutrz główny herszt bandyckich formacji ZOMO, SB i innych Band Ochrony Władzy wrzeszczy przed Sejmem: - "Wykonując polecenie premiera Wojciecha Jaruzelskiego zaostremy walkę z wszelkiego rodzaju negatywnymi zjawiskami, we wszystkich obszarach przestępczości i patologii."

-Rozbrajające, patologiczne pomieszanie z poplątaniem...

Inni uczestnicy wroniej władzy ostatecznie jednak jakoś zamilkli.

I uszaty, który coraz mniej i coraz ciszej mówi. I pyskаты "doktor" od kłamliwej propagandy, który znika już dalszych wystąpień po ostatnim STRIP TIS'ie wśród stoczniowców w Gdańsku.

Główny manekin -ślepo /z ciemnymi krążkami na oczach /wykonujący życzenia wschodniego, komunistycznego CARATO, uparcie wprawia narodowi poprawę stosunków gospodarczych. Wprawia to głośno, by słyszeć mogli również mocodawcy z aremla...Trzeby się przecież wykazać. "Odbiliśmysisię od dna..." Nie dodał tylko, że ukosem. rezultacie, nie wychodząc na powierzoność, pogodnym łukiem opadamy coraz niżej, w jeszcze większą głębię kryzysu gospodarczego.

Robotnicze i społeczne inicjatywy z solidarnego ratowania tonącej nawy państwowej w roku 1981 nie były po myśli moskiewskiego okupanta. Znalazł więc posłusznych kolaborantów, którzy za kadawskie srebrniki utrzymania się przy korzyści zdecydowali wdeptać naród w błoto niedoli, przy pomocy strojonej siły własnego wojska i policji.

Moskiewski patron zagwarantował wsparcie potęgą armii zaprzyjaźnionych a także wyznaczył na przywódcę kolaborantów zaufanego pełnococnika doświadczonego w dotychczasowym posłuszeństwie -olitanka Jaruzelskiego.

Nie zdobył on co prawda autorytetu wśród swoich, ale zaskrzyżtał na odpowiednie zaufanie u wschodnich mocodawców. Cóż było robić. Stało się...

A dalej - krew...brutalna siła...wojna z narodem...pogłębiający się kryzys... Ciężki wstrząs dla społeczeństwa.

Naród zamknął się w sobie. Nie podjął bratniej walki. Milcząca dezaprobata społeczna nie pozwoliła na efekty oczekiwane przez RONE.

Sytuacja staje się coraz trudniejsza. Klika kolaborantów, zarówno centralna, jak i ta na niższych stożkach, nie może poradzić sobie z gospodarką. Sama są za głupi. Inni - mądrzy i uczciwi - nie chcieli brudzić rąk współpracą ze zbrodnarzami.

Ludzie pracy przejrżeli i nie chcą pozwolić, na dalszy, bezkarny wyzysk.

A czas mija...

Idą więc kolejne sztuczki efekciarskie. Zwalnianie internowanych. Zniesienie stanu wojennego. Amnestia.

Nie ma jednak porządkanych przez RONE efektów, ani w kraju, ani za granicą.

Grubymi niemi szyte fałszywe wyrażenie ujawniają tworzenie nowych struktur ucisku społecznego. Sciążliwości stanu wojennego zastąpiono nowym, "pokojowym" ustawodawstwem trwale już obciążającym wolności naszego bytu społecznego.

Pozory stabilizacji przynieść miały również tworzone na się reżimowe "związki zawodowe" oraz tzw. samorządy pracownicze.

Mimo znacznych i długotrwałych wysiłków władzy dotychczas nie wyszły one poza sferę jej marzeń.

Naród przejrzał i rozszyfrował prawdziwe intencje zarówno mocodawców organizatorów parodii związkowej jak i tych, którzy pierwsi zdradzili interes swoich współtowarzyszy pracy /spójrzmy choćby na załączoną listę naszych zwaniaków!/.

Niebywała konsternacja władzy partyjno - rządowo - wojskowej w jednym ręk od początku budziła zażenowanie co do niektórych przedstawicieli reżimu, szczególnie w kontaktach z zagranicą. Nie bardzo to bowiem pasuje do ustroju demokratycznego, socjalistycznego, czy w ogóle ustroju sprawiedliwości społecznej, jakimśmieni być nasz system.

Sam ślepiaty zadeklarował w końcu pozbycie się funkcji wojskowej i rządowej mając pozostać sobie tylko najwyższą funkcją partyjną - I sekretarza KC.

Smak władzy jest jednak przemożny, a może Moskwa chce mieć jeszcze wszystko w jednej, pewnej szufladce. Dość, że ślepiatej WRONIE dorobiono KOK, żeby ciągle była wyższa od innych.

WIMBP

GORZÓW WLKP.

Tow. I sekretarz KC wprowadził przekazanie władzę nad armią innemu generałowi lecz jednocześnie podporządkował go nowej instancji pod nazwą KCK / czyt. Komitet Obrony Koryta / na czele której znów ulokował siebie. I tak rzeczywisty układ stosunków nie uległ zmianie i nie zmniejszyła się władza wojskowa ślepiatego.

- Brak pożądanych przez WRONę efektów 2-letniej już wojny ze społeczeństwem powoduje nowe, nieobliczalne posunięcia i powolny powrót do starych metod. Ostatnio np znów zaczęły działać wesołej pamięci Wojskowe Grupy Operacyjne. Możliwe, że jutro wróca Komisarze Wojskowi do Zakładów Pracy i do miast, a kto wie czy pojeźdźce nie wróci się do praktyki internowania niewygodnych osób - "na ślepo" i profilaktycznie - jak w grudniu 1981. Może...

Na pewno jednak te wszystkie posunięcia nie świadczą pewności siebie rządzącej nami kliki. Choć prawda nie można dziś jeszcze rokować bliskiego rozwiązania naszej trudnej sytuacji społeczno - politycznej, to jednak aktualny układ się pozwala na umiarkowany optymizm przy barażo nawet sceptycznej ocenie sytuacji.

Nie dajmy się tylko sprowokować do nieprzemyślanych działań. Nie dajmy się także wciągnąć w labirynt kłamliwej propagandy partyjno-rządowej czy związkowej. Rozstrzygajmy możliwie pogodnie - gdyż mamy pozerow czas działa na naszą korzyść. Winniśmy tylko być gotowi do wykorzystania korzystnej sytuacji, która może zjawić się w najbardziej niespodziewanym okresie.

Kończąc pragnę z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku serdecznie życzyć wszystkim towarzyszom pracy w "Stilonie" i kolegom, spełnienia wspólnych pragnień, aby nadchodzący Nowy Rok przyniósł naszej umęczonej Ojczyźnie wolność, prawdziwą demokrację, sprawiedliwość społeczną i dobrobyt w naszym życiu osobistym i rodzinnym dużo zdrowia, radości i satysfakcji z własnego działania.

- "esołych Świąt !-

ROBOL

Do złożonych życzeń świątecznych od autora, przyłącza się również TRZ "SOLIDARNOSC" i Redakcja.

W IARY W NASZA WSPÓLNA WALKĘ!  
Z WYCIEŻYMY!

za TRZ

Jerzy Lewandowski

Publikujemy ciąg dalszy listy kolaboranckich "SNZZ" pracowników Z Ch "Stalon" w Gorzowie Wlkp.

Wydział Kordu

Pracownicy fizyczni

1. Świątek Mieczysław
2. Skurski Edward
3. Jabłoński Ryszard
4. Wilczowski Stanisław
5. Grzelak Jerzy
6. Zak Wacław
7. Kleszyk Piotr
8. Grzechnik Roman
9. Surmański Jerzy
10. Swiecionek Tadeusz
11. Golos Bożena
12. Suchocka Wacława
13. Pluskota Zdzisława
14. Śliwa Ryszard
15. Puzzyńska Genowefa
16. Starak Janina
17. Kowcan Dorota
18. Paluch Daniel
19. Narek Jerzy
20. Ślubowski Wacław

23. Sosnowska Anna
24. Gadomska Danuta
25. Kiedrowicz Andrzej
26. Mierza Elżbieta
27. Songin Bożena
28. Kosior Elżbieta
29. Kardasz Marzanna
30. Kurski Marian
31. Mistecka Arzysztofa
32. Kruk Emilia
33. Jaroszevska Zenona

Pracownicy umysłowi

1. Szczepaniak Włodzimierz
2. Saniewski Stanisław
3. Konieczny Zbigniew
4. Wdowiak Bernadeta
5. Duszyński Jan
6. Tomaszewska Maria
7. Zubrewicz Grażyna

/ poprawka w numeracji, prac.fiz. - 31 /



PIRACI Z TWOREK "Nie wystarczy podnosić ceny, przedłużać czas pracy i zwiększać wydobycie węgla" - stwierdził Lech Wałęsa w skierowanym do rządu apelu o kompromis, kwitując zwięźle daremność gospodarczych poczynań rządu.

Windowanie cen wywołuje złudzenie równowagi rynkowej. Lodówki w cenie np. 800 tys. zł napewno zalegałyby sklepy, co nie oznaczałoby, że został zaspokojony popyt na nie. Mielibyśmy wówczas do czynienia ze zjawiskiem "równowagi dla Bogaczy". Niedługo podwyżka cen artykułów przemysłowych. O ile? Plan mówi o 15%, ale zależy to będzie od ogólnej sytuacji rynkowej. Tak stwierdził J. Urban. Wyciągną więc z kieszeni znacznie więcej. Sztuczna równowaga rynkowa ucieszy może zamożnych, lecz średnich i biednych zniechęci do pracy, z której "nie ma nic".

Centralny Plan Roczny '84 jest dokumentem, jak stwierdziło wielu speców, "ku pkrzepieniu serc", gdzie pobożne życzenia zmieniono na cyfry. Plan ten pękł już praktycznie w pierwszych miesiącach, w związku z koniecznością ponadplanowego zakupu mięsa. Dolary na rozwój przemysłu poszły na pokrycie nędznych racji. /też mi planiści/. W ubiegłym roku eksperci, ludzie przytomni radzili rządowi ~~większy~~ zakup większej ilości zboża i pasz aby zwiększyć własną hodowlę. NIE. Stoją więc puste stanowiska, a ONI przepłacając - zakup mięsa jest 3/3 razy droższy niż zakup zboża i pasz - ściągają mięso z Chin burząc plan. Ulegli własnej propagandzie "drgnąć w hostowli". Zasuwać firany i udawać że jedziemy. Po 1 lipca wzrosną ceny zaopatrzeniowe artykułów do produkcji rolnej. Kolejny skok spirali. Spadnie opłacalność produkcji rolnej, którą najlepiej podnieść zwyżką cen żywności, i tak dokoła Macieju. Bez końca.

Wzrost produkcji przemysłowej w 1983 r. osiągnięto głównie dzięki przedłużeniu czasu pracy. Pracowaliśmy w wolne soboty. Nakłoniono też do roboty emerytów, co przy brakach kadrowych, również miało wpływ na ilość produkcji. Tych możliwości już w tym roku nie ma. Emeryci wybrali zdrowie i spokój. Park maszynowy się sypie, więc przedłużanie czasu pracy jest zwykłą dewastacją. Trzeba środków na mechanizację, lecz właśnie kupiono mięso, które przecież... itd. Wstyd nawet przypominać, że 8 godzinny dzień pracy w Polsce jest zdobyszą świata pracy od 1918 r. Ledwie ziplie polska myśl techniczna. Czy może jednak inaczej, skoro radio chwali inżynierów za to, że nie wstydzą się robić na taśmie z robotnikami. No to kto ma myśleć, kreślić, tworzyć?

Pedrunek węgla jest coraz droższy, a ceny na rynkach spadają. Wydobycie osiągnęło już pułap możliwości. Z węgla mamy miliony dewiz, ale "mamy" też: na Śląsku "Oświecim w powietrzu", katastrofy, a komuniści opinię łamistrajków ślących węgiel wszędzie tam, gdzie robotnicy strajkują przeciw kapitalistom. Stan bezeczeństwa pracy w górnictwie musi być wyjątkowo zły, skoro nawet wronie związku straszą generałów strajkami. Strachy na lachy. Rabunek trwa, nasze wnuki oglądać będą węgiel w muzeach.

W PRL zawsze wszystkiego brakowało. Przyczyny bywały różne. Ciągły brak artykułów konsumpcyjnych jest efektem wadliwej, nieodpowiadającej polskim warunkom struktury gospodarczej. Restrukturalizacja gospodarki to zakłęcie używane chyba od 1957 r. W planie na rok 1984 znów brak śladu jakichkolwiek zmian.

Dla komunistów koniunktura światowa jest marna. Głęboka defensywa. Ale my Polacy mamy szansę. Zachód odmówił kredytowania PRL nie z powodu naszej biedy czy niewypłacalności - przecież plan Marshalla postawił przegranych na nogi - ale dlatego, że faceci-kredytobiorcy po napaści na własny naród, znaleźli się poza wszelką kontrolą. Zachód chce mieć pewność, że komuniści nie użyją dolarów do budowy więzień lub produkcji czołgów wysyłanych następnie do Iraku i Iranu na bezsensowną wojnę. Kontrola sprawowana przez Polaków byłaby najlepszą gwarancją. Z monopolistą rozmowy są uciążliwe. Skąd mieć pewność, że np. fundusz dla rolnictwa pójdzie na ten właśnie cel. Traktowanie serio zapewnień finansowych utracjuszy graniczy z nałwonością, by nie powiedzieć z szaleństwem, tym bardziej, że historia PRL, to dzieje wiarołomstwa komunistów, którego najnowszy przykład mieliśmy w Garwolinie. Oficerskie słowo już nic nie znaczy. No, ale wiarę i nadzieję Kościoła nie z tego świata tylko. Zachód jest skłonny dać nam nowe kredyty, ale jakoś nie przepada za widokiem dolarów w błocie lub "kałaszników" w Nikaragui. Ponieważ "rząd się nie ugnie" pozostaje żonglowanie terminami spłat i lament nad eksportem. Jakość wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, ważnego dostarczyciela dewiz, leci na łeb, a wujek Sam chłamu nie chce.

W stosunkach gospodarczych z ZBR kłopoty. Niepsko z ropą. Iremi ma czym zmiękczać Jaruzelskiego. Janczar mu nie podskoczy. Erzebąkuje się o krachu benzynowym.

Na partyjnej nasiadówce delegatów wypowiedziano tryliony słów, zapisano miliony kartek papieru po to, by oznajmić że "co prawda, tu i ówdzie, jeszcze niezubeżnie, ale generalnie... TAK PRZEYIAC". Zbyszek Bujak powiedział kiedyś, że Solidarność przypomina mu związek zawodowy marynarzy tonącego statku. Niestety okręt pogrąża się nadal. Na załogę napadła banda piratów z Tworek, która na mostku kapitańskim odstawia "taniec zwyczajstwa". Oj, żeby nie przygrzali z "Totionkina".

A. Witnicki

WYDANIE PERELOWE Taki tytuł nosi wydawany na terenie województw zielonogórskiego i gorzowskiego biuletyn informacyjny PSEZ "Solidarność". Wydano już 3 numery. Wydawcą jest Agencja "Beniks". Zachęcamy do lektury biuletynu.

Z OSTATNIEJ CENILI Przedwczoraj Sejm PRL uchwalił poprawkę do ordynacji wyborczej, dotyczącą kwestii zgłaszania kandydatów. Do art. 40 dodano punkt 3 w następującym brzmieniu: "Prawo zgłaszania kandydatów przysługuje także społecznym komitetom kolejkowym jako masowej organizacji ludu pracującego miast i wsi. Kandydaci będą zgłaszani spośród obywateli zapisanych na listach sprzedaży odkurzaczy, krzesek, kółder i innych artykułów luksusowych". Znowelizowany tekst ukazał się w jednym dzienniku dnia 1.04.1984 r.

MAGANIACZE W ZAKPADZIE Oporna jest załoga w SE Gorzów. Do wronich związków nie należy nawet 15% zatrudnionych; z czego pokaźny odsetek to emeryci. Coś w tym trzeba zrobić orzekła władza zakładowa. "to wstyd, żeby w moim pionie nie było ani jednego robotnika w związku" - powiedział główny inżynier na naradzie kierowników. Aby jednak zachęcić robotników trzeba najpierw zakatwić się z dozorem. Rozpoczął się więc nagonka na kierowników i mistrzów, a przewodzi w niej inżynierowie Marian Zentkowski - szef eksploatacji i Radeusz Trajek kierownik Rejonu Gorzów. Ci bez skrupułów szantażują podległy sobie personel, grożąc nieprzyznawaniem podwyżek, weryfikacją stanowisk itp. Panowie inżynierowie i wy przeciw rządowi? Minister Ciosek przecież powiedział, że wst powanie do nowych związków ma charakter dobrowolny. Dziś każdy wie, że wasze związki są potrzebne, aby bronić rząd przed szkodliwym gniewem klasy robotniczej. Oco ta wasza nadgorliwość Ojczyzna Ludowa was wykształciła, abyście pilnowali sypiących się urządzeń energetycznych, a wyodbieracie chleb zawodowym agitatorom i naganiaczom. adnie to tak?

Robotnik

POWIĘDZIENIE WIRAR: RES-0,4, X-0,5, Pośc-2,0, Brzoza-0,6, awek -1,0, Wujek-Piotr - 10,0, K-1,0, Elektra - 15,0, Linga-0,5, Gil-4,4, ZRAMB -2,3, James-3,0, Biały-2,6, Chiron-1,0, PRZEPRAŚCANY Rak-3,0, Filus-2,0, -1,0

DIENNIK WYI

GOŚCIZNA NA KANDYDATOW PROJEKTOWANIE ZA: Prześladowaniami, Repraszjami, Obłudą, niedostatkiem.

PROF to: Partyjny Ruch Obrony Komenklaturą.

PRZECZYTAJ I PODAJ DALEJ - PRZEKAZ WIADEMOSC I.

WYKONAJ BEZPIECZNY

WYKONAJ CIEKAWOŚCI.

str.4 6/34

